LUŹNA KARTKA
GRUDZIEŃ Nr. 2.

BERLIN PO NALOTACH

Po Berlinie sobie tuptam
Patrzę: trup tu, patrzę trup tam.
Trupki całe, części trupka,
Rączka, pupka, część kadłubka,
Wyszczerzają w niebo ząbki
Dziur jak w gąbkach, to od bombki.
W krąg współbraci chodzą grupki,
Układają trupki w kupki.
Czasem szepcą coś najciszej
Cicho, ciszej, Himmler słyszy;
A tam wciąż gdzieś jeszcze w kątach
Wisi „V" na wszystkich frontach!

NA MOŚCIE W PRZEMYŚLU

Przez Przemyśl przebiegała do 1941 r. granica między t. zw. G. G. a Rosją. Opowiadano sobie, że na moście granicznym, przez który przechodziły tu całe tłumy emigrantów z Niemiec do Rosji i z Rosji do Niemiec, przechodzący mijając się i patrząc na siebie, stukali się znacząco w czoło, uważając się wzajemnie za wariatów.

SZCZEPCIO I TOŃCIO

Kiedyś Szczepcio idzie Zamarstynowem we Lwowie. Na ulicy przed sklepem długa kolejka. Szczepcio grzecznie uchyla kapelusza:

— Co tu dają panie łaskawy?

— W mordę też, panie ładny, odpowiada groźnie jegomość, który przypuszczał, że Szczepcio chce się podstępnie wkraść do ogonka.

Szczepcio idzie dalej i spostrzega w ogonku Tońcia, który w jednym ręku trzyma butelkę, a w drugim — nocnik.

— Tońciu, ta ty się Boga nie boisz, ludzi się nie wstydzisz, ta co ty tu robisz?

— Na mliko czekam, odpowiada Tońcio.

— Z nocnikiem?

— A jak g.... dadzą, to w co wezmę?

SZUKA FLOTY

W tajnym czasopiśmie niemieckim ukazało się następujące ogłoszenie:

„poszukuję straconej floty za wynagrodzeniem"

Admirał Dönitz.

NOWE UZDROWISKA

Projektowane są na przyszłość nowe uzdrowiska dla Niemców w następujących miejscowościach:

Oświęcim,
Gusen,
Treblinka,
Oranienburg,
Dachau.

Pierwszeństwo w kuracji będą mieli członkowie partii i urzędnicy S. D.

CO CHCIAŁYBY MIEĆ...

Spotykają się na drugim świecie Aleksander Wielki, Hannibal i Napoleon.

Aleksander Wielki powiada:

— Gdybym ja był miał swego czasu czołgi takie jak dzisiaj posiada świat — zawojowałbym całą Afrykę i Azję w 5 dniach.

Hannibal na to:

— Gdybym ja posiadał takie samoloty jakie są dziś nie potrzebowałbym okrążać Alp.

Na to odezwał się Napoleon:

— Ja zaś gdybym posiadał Goebbelsa to świat dotychczas nie wiedziałby o tym, że przegrałem kampanię rosyjską.

NARADA W NIEBIE

Pan Bóg zaniepokojony losami świata chce wysłać posłannika dla sprawdzenia co się tam właściwie dzieje.

Los padł na Metuzalema.

Metuzalem otrzymał Reisemarki oraz Reisegenehmigung na 2 tygodnie i spuścił się jako spadochroniarz na ziemię.

Po dwóch dniach wraca do nieba z powrotem.

— Dlaczego tak prędko wróciłeś — pyta się Pan Bóg?

— Panie Boże nie mogłem być dłużej, bo spadłem na teren niemiecki, a tam w sam raz zaciągali mój rocznik do wojska, więc musiałem prędko uciekać.

POGRÓŻKA

Hitler wysłał ultimatum do Agnlii następującej treści:

Jeżeli Anglia raz jeszcze poważy się bombardować jakiekolwiek miasto niemieckie, to Goebbels na drugi dzień wygłosi „Vergeltungsrede".

PRAWDOMÓWNOŚĆ

Na wiadukcie kolejowym stoi dwóch zalanych gości. Pod nimi przejeżdża długi pociąg ze wschodu wiozący szczątki pogruchotanych samolotów i czołgów.

— Widzisz — mówi jeden — że komunikaty niemieckie nie kłamią: wszystkie samoloty wracają do swych baz.

NIE KRZYCZ HOP, PÓKI NIE PRZESKOCZYSZ

W Niemczech na indeksie są m. in. obecnie piosenki:

1) „Wir fahren gegen Engeland"
2) „Unsere Panzer rollen über Afrika".

A nam raduje się serce, kiedy Niemcy śpiewają: „Flieger sind Sieger"...

POLACY W WOJSKU

Niemieccy podoficerowie i oficerowie mają z Polakami, przymusowo zaciągniętymi do wojska, wiele kłopotu. Polacy urządzają im różne kawały. W jednej z kompanii n. p. miał miejsce taki wypadek (autentyczny):

Oficer — Niemiec, wywołując rekruta, który się nazywał Polacki, przekręcił nazwisko tak, że brzmiało ono „Polaki" — na co wszyscy odpowiedzieli: „Tak my wszyscy Polaki".

Oficer wściekał się.

MORCIN ŚPIEWO

Kulało się jabłko i jakby się śmiało,
moja staro biedzi, iż Geltaku mało,
oj, dana, dana,
stęko mi od rana,
oj, dana, dana, da.

Zeflik się odzywo: marek chcesz? a mów no!
mało ich, czy dużo, kupisz za nie g....
oj, dana, dana,
gęba nieoklana
oj, dana, dana, da.

Większy kłopot mają rasowe małpice,
Kierym żyć nie dają ploteczki i witze,
oj, dana, dana,
jęk orangutana,
oj, dana, dana, da.

Choć i bajek słucho człek po pracy znojnej;
oto tu już jedna: „führer nie chcioł wojny"...
oj, dana, dana,
osioł dość miał siana,
oj, dana, dana, da.

Już też i wołają pierony tam z.. owic
Ty, zacznij przeciągać, wszystko insze to nic,
oj, dana, dana,
już, bando kochana,
oj, dana, dana, da.

Lekarz do Göbbelsa: Nicht aufregen! Später!
— za tym proszę oddać Stimmungsbarometer,
oj, dana, dana,
Gruchnął nim o ściana,
oj, dana, dana, da.

Co, rzekł Churchill: nawet brak Galgenhumoru?
No to trza wom przesłać z tysiąc ton fosforu,
oj, dana, dana,
brać po łyżce z rana,
oj, dana, dana, da.

Leży „Frau Germania" cało rezbeczano,
że ten frajer Adolf przehuloł jej wiano,
oj, dana, dana,
z cnot blank oszkubana,
oj, dana, dana, da.

Smutny los nas czeko stęko Hans Franz Dürer:
Fajn nas wyrychtował ten diobli Verführer,
oj, dana, dana,
wściekliznę dostana,
oj, dana, dana, da.

Rumun, Madziar, Bułgar, rzekł Churchill zalotny,
zarobią na „sierpiń" swój bilet powrotny,
oj, dana, dana,
heca niesłychana,
oj, dana, dana, da.

„On" do Ribbentroppa: Nie — to nie są żarty!
Spróbuj od Churchilla dostać „Rückfahrkarte",
oj, dana, dana,
na wieść z Teherana,
oj, dana, dana, da.

Odbito w Drukarni D. I.